

Chłopca zamurowało ze strachu. Zanim mógł cokolwiek zrobić, sowa wbiła swoje ostre pazury w ramię wroga, który może mimo woli zbliżył się zbyt do jej gniazda. Ignas bronił się rozpaczliwie przed rozwścieczonym zwierzęciem. W końcu nie wiedział już jak sobie poradzić, złamał więc sobie nogę. W tym momencie zauważył, że w jej oku pojawiła się czarna kreska, która w tęczęwce oka przebiegała prawie pionowo w dół. Chłopiec rozmyślał długo nad tym, co przeżył w lesie. Złamanie nogi, według relacji Ignacego Peczely'a, pozostawiło w tęczęwce znak.

Około 150 lat temu, w roku 1831, jedenastoletni chłopiec węgierski przedzierał się przez gąszcz leśny. Drzewa były tak gęste, że na ziemię już prawie nie docierało światło. Nie słychać było żadnego dźwięku. Czasem nagle przestraszała się jakaś sarna i uciekała długimi skokami, potem znowu zalegała cisza. Słychać było już tylko, jak łamają się małe gałązki pod stopami Ignasia.

Mimo że Ignas o tym nie wiedział, obserwowało go dwoje niesamowitych oczu. Nagle jakieś potężne coś wystrzeliło z ciemności. Chłopca zamurowało ze strachu. Zanim mógł cokolwiek zrobić, sowa wbiła swoje ostre pazury w ramię wroga, który może mimo woli zbliżył się zbyt do jej gniazda. Ignas bronił się rozpaczliwie przed rozwścieczonym zwierzęciem. W końcu nie wiedział już jak sobie poradzić, złamał więc sobie nogę. W tym momencie zauważył, że w jej oku pojawiła się czarna kreska, która w tęczęwce oka przebiegała prawie pionowo w dół. Chłopiec rozmyślał długo nad tym, co przeżył w lesie. Złamanie nogi, według relacji Ignacego Peczely'a, pozostawiło w tęczęwce znak.

Przeminięły lata, i Peczely, najpierw mechanik z zawodu, kształcił się na przyrodolecznika i homeopatę. Po czterech semestrach studiów w Wiedniu uzyskał godność doktora medycyny. Kiedyś zauważył u jakiegoś pacjenta kreskę w tęczęwce i nagle przypomniało mu się przeżycie z sową. Wniósł, że skoro złamanie nogi spowodowało kreskę w oku sowy, to i inne choroby winny pokazywać się w tęczęwce.<sup>1</sup>

Tak narodziła się irydologia! Peczely podzielił tęczęwkę na 12 odcinków i przyporządkował każdemu odcinkowi różne narządy. I tak np. w małym obwodzie bezpośrednio wokół czarnej źrenicy ukazywały się rzekomo choroby żołądka, Nogi miały odpowiedniki w sektorach 6 i 7, narządy głowy leżały w górnych odcinkach tęczęwki. W ten sposób przeniósł w końcu całego człowieka na małą tęczęwkę. Prawie w tym samym okresie także inni bioterapeuci i homeopaci zaczęli traktować tęczęwkę jako pomoc diagnostyczną.

Irydologia stała się tak naprawdę znana dopiero od procesu przeciw bioterapeucie i irydologowi Felke, zwanemu także "glinianym pastorem"<sup>2</sup>. W ciągu tylko jednego roku leczył on aż 15.000 pacjentów. Mimo iż twierdził: "Irydologia jest bezbłędna, nieomylna", zawiódł całkowicie. Miał on przed sądem postawić 20 pacjentom diagnozę z tęczęwki. Stwierdził przy tym u mężczyzny z chorobą weneryczną - kiłą, następujące "choroby": "Nierówne źrenice, prawdopodobnie pasożytoza. Pije dobry bulion i dobrą kawę, w nocy ma dużo snów. Nogi zimne, napór krwi, uczucie bolesności ciała, związane z bólem krzyża, musiał kiedyś skoczyć mocno na nogi, łatwo zapada na migreny, ból żołądka, skłania się ku kamicy pęcherzyka żółciowego." Prawdziwej choroby nie rozpoznał. Podobnie było z 19 innymi pacjentami.

Irydologia rozpoczęła jednak bez przeszkód swój zwycięski pochód przez świat ludzi zabobonnych.

Okno - otwarcie wątroby?

Kiedy 4000 lat temu lekarz chiński badał pacjenta, posługiwał się już pewnym rodzajem irydologii.<sup>3</sup> Jak los małego człowieka ma być zależny od gwiazd wielkiego kosmosu, tak też, według chińskiego sposobu rozumowania, choroby i organy wielkiego człowieka ukazują się w małym oku: Mikrokosmos odpowiada makrokosmosowi. Dla Chińczyków tęczęwka była otwarciem wątroby. Kto przebadał ją dokładnie, mógł rozpoznać tam wszelkie schorzenia wątroby. Ale oni widzieli na oku o wiele więcej: górna powieka odpowiadała śledzionie, dolna żołądkowi, białkówka pokazywała schorzenia płuc, czarna źrenica funkcję nerki. Wewnętrzny kąt oka odpowiadał sercu, zewnętrzny wreszcie dawał

poznanie serca i jelita cienkiego.

Szara eminencja u źródeł dzisiejszej bioterapii Paracelsus, widział oko jako mikrokosmos, człowieka jako makrokosmos i tworzył związki z astrologią.<sup>4</sup> Odpowiednia nauka o makrokosmosie i mikrokosmosie stanowi jednak nie tylko podstawę astrologii, ale także czytania z linii ręki, magii jak i akupunktury, oraz masażu receptorów stóp, jak to widzieliśmy w poprzednich rozdziałach. A nauka ta była wśród bioterapeutów w czasach Ignacego Peczely'a rozpowszechniona nie mniej niż w naszych czasach.

Astrolog Libra pisał na początku XIX wieku na temat "Zodiacus (zwierzyniec) des Auges" (Zodiak oka): "Dlaczego wszystko, co dzieje się w ciele, musi wyrażać się w tęczęwce? Z tego samego powodu, z którego w człowieku odbija się wszystko, co dzieje się w kosmosie. W oku kosmos człowieka odzwierciedla się w momencie jego narodzin, jak również zjawiska, które zachodziły w nim od tamtego momentu. Nie jest konieczne wykazanie, że to odzwierciedlenie ma miejsce także w każdej innej części ciała, ale tęczęwka nadaje się najlepiej do obserwacji." <sup>5</sup>

To, że podział tęczęwki na dwanaście części, jak przyjmują irydolodzy, odnosi się do podziału pól astrologicznego zodiaku - jest tu widoczne.<sup>6</sup>

Obecnie wielu irydologów wstydliwie neguje pochodzenie swojej sztuki i podejmuje próby pseudonaukowego wyjaśniania jej, aby uczynić swoją działalność towarzysko przydatną. Faktem jednak pozostaje, że stosują także metodę diagnostyczną na podłożu filozofii wschodniej oraz wyobrażeń magicznych.

### Cud oka

Oko ludzkie jest jednym z najcudowniejszych organów naszego ciała. Wielkości tylko piłeczki pingpongowej, przekazuje nam jednak to co najpiękniejsze, z tego co znamy: barwny świat światła i kształtów wokół nas; świecąca czerwień róż, lazurowy błękit morza, jasną zieleń wiosny. W siatkówce oka znajduje się 6 milionów czopków (dla barwnego widzenia) i 120 milionów pręcików (widzenie czarno-białe). Zebrane przez nie informacje opracowywane i magazynowane są w mózgu. W samym oku cudowny system troszczy się o to, aby mimo skrajnych warunków świetlnych, do siatkówki dotarła zawsze dokładnie prawidłowa ilość światła.

Istotnym składnikiem tego systemu jest iris czyli tęczęwka. Jeśli jest silnie zabarwiona, oczy są brązowe. Jeśli zawiera mało pigmentu, oczy mają wygląd niebieski. Kolor tęczęwki dziedziczymy po rodzicach. Przez precyzyjne współdziałanie mięśni źrenica rozszerza się w ciemności, podczas gdy w jasnym świetle słońca zwięza się do wielkości główki od szpilki. Aby sprostać tym ciągłym ruchom, iris zbudowana jest gąbczasto z najdelikatniejszych beleczek podobnie do płytek migawki aparatu fotograficznego. W zależności od tego jak światło pada na zbiór uporządkowanych beleczek, powstaje różnorodny wzór, który w dodatku u każdego człowieka jest niepowtarzalny, tak jak każdy człowiek posiada własny, niepowtarzalny odcisk palca. Wzór ten nie ma żadnego innego znaczenia. Próba odczytywania, ze sposobu uporządkowania beleczek i ich koloru, chorób, jest równie beznadziejna, jak próba zbadania z odcisków palców przestępcy, czy złamał on kiedyś nogę.

A więc co lekarz może zobaczyć w oku? Oczywiście może on przy dokładnym badaniu stwierdzić wszelkie choroby, występujące w samym oku. Tu jednakże interesują nas choroby ciała, objawiające się między innymi w oku.

Zacznijmy od białkówki. Ogólnie wiadomo, że żółtaczka objawia się najpierw w spojówce czyli conjunctiva. Ma to podstawę w tym, że barwnik żółciowy widać najlepiej na białym tle, mimo iż znajduje się w równym stopniu w pozostałej skórze, która jednak przeważnie jest nieco ciemniejsza. Za "żółtaczka" kryć się mogą najprzeróżniejsze schorzenia; niewinne zaburzenia przemiany materii lub złośliwy guz trzustki, zaburzenia funkcji wątroby związane z przemianą leku (często "tabletki") lub także wirusowe zapalenie wątroby. Listę tę można kontynuować całymi stronami, chcąc wymienić choroby powodujące zabarwienie żółte. Znacznie rzadsze od żółtych są niebieskie twardówki, występujące w rzadkim schorzeniu kości.

Rogówka oka może być również dotknięta przy schorzeniach wirusowych (Herpes). Reaguje ona jednak też wyjątkowo wrażliwie na wysuszenie lub stosunkowo lekkie uszkodzenia. Często rozwija się wtedy owrzodzenie, a pozostająca blizna jest biała i nieprzezroczysta, tak że zdolność widzenia może być silnie zaburzona. U wielu starszych osób można zaobserwować szary pierścień, będący jednakże tylko niewinnym odłożeniem się barwnika.

Przy ogólnych schorzeniach niekiedy dotknięta jest soczewka. Brak niektórych witamin lub przyjmowanie leków może spowodować zmętnienie soczewki, naruszające zdolność widzenia. Poważne zmiany soczewki mogą wystąpić już u niemowlęcia, jeśli jego matka przechodziła w czasie ciąży różyczkę.

Szczególne znaczenie dla lekarza ma obraz dna oka. Może on obserwować tu nie tylko siatkówkę, ale także naczynia krwionośne i nerw oczny. Naczynia krwionośne pokazują tak ważne choroby jak arterioskleroza i cukrzyca. Nerw oczny np. może ulec zmianie przy guzie mózgu lub przy wzroście ciśnienia Liquoru (płynu mózgowo-rdzeniowego).

Zwróćmy jeszcze uwagę na tęczówkę (iris), z której irydolodzy pragną tak wiele odczytać. Często jest ona również dotknięta przy zapaleniu naczyń i obrzmiewa wtedy zielonkawo. Przyczynami takiego zapalenia mogą być ogniska zapalne, gruźlica, choroby weneryczne lub rzadkie postaci zapalenia stawów, ale oprócz tych symptomów ocznych muszą występować jeszcze dalsze objawy, aby możliwe było postawienie prawidłowej diagnozy. Chęć odczytania przez lekarza czegoś więcej byłaby błędem.

Marskość wątroby czy mały palec?

Ponieważ pracy irydologa nie da się porównać z badaniem lekarskim, mowa tu będzie stale o irydologii, a nie o diagnozie z iris (z tęczówki).

Prof. Schreck, znany okulista niemiecki, pisze: "Irydolodzy wykazują zachowania techniczno-badawcze przeciwstawne i całkowicie z tym (badaniem lekarskim) nieporównywalne. "Wypatrują" choroby ciała ludzkiego w normalnej tkance tęczówki, nawet w całkiem pobieżnej obserwacji jej powierzchni."<sup>7</sup> I kontynuuje: "Stoimy więc tutaj przed jedynym w swoim rodzaju, w całej wiedzy leczniczej, niesłychanym paradoksem i groteską, nawet absurdem, że ludzie pragną z normalnej tkanki rozpoznawać choroby. Ten bezsens zwiększa się przez to, że mają na myśli nie choroby badanej tkanki, ale nawet schorzenia narządów ciała, znacznie od niej oddalonych, bez jakichkolwiek związków organicznych... To, co mają na myśli irydolodzy i z czego "wypatrują" choroby ciała, jest niczym poza prostym wariantem normalnej struktury i zabarwienia tęczówki, któremu nie można w żadnym wypadku przypisywać znaczenia chorobowego, a tym samym żadnej wartości diagnostycznej."

Mimo iż każdy irydolog tłumaczy pacjentowi, że istnieje tylko jeden klucz diagnostyczny do tęczówki, prof. Jentsch naliczył ich nie mniej niż 19. Porównuje on w tabeli aż jedenaście systemów. Mają się tu manifestować np. pomiędzy 230 a 240 stopniem, tzn. na szerokości igły, w zależności od klucza, wątroba, mały palec, ramię, przepuklina, ręka, żebra, marskość wątroby, gruczoł krokowy lub pęcherzyk żółciowy.<sup>8</sup>

Liczbę chorób szacuje się na ok. 10.000. Nie jest jasne, jak mieszczą się one wszystkie na małej przestrzeni tęczówki.

Badania naukowe

Ponieważ diagnoza z tęczówki oka mogłaby zaoszczędzić wielu kosztownych badań, twierdzenia irydologów poddano poważnym studiom. Chcemy wypunktować tylko niektóre z nich.

Zacznijmy od obserwacji sowy Ignacego Peczely'a.

Zmianę w oku sowy można by łatwo pokazać przez sfotografowanie oka przed i po złamaniu kości. Tego dowodu nigdy nie można było przedstawić: Irydologia w dzisiejszej formie zaczęła się więc już od omyłki odkrywcy. W roku 1957 dr Wöhlisch mógł wykazać, co zobaczył 11-letni Ignas. Zaobserwował on, że przy zamykaniu powiek skóra mrugająca przeciągana jest przez rogówkę z górnego wewnętrznego w kierunku dolnym zewnętrznym, i że przy powolnym otwieraniu oka pozostaje przeciwna ruchów górnej powieki. Widzi się wtedy, jak brzeg skóry mrugającej przebiega przez tęczęwkę jako głęboko czarna, niezupełnie pionowa kreska. Fotografie Wohlischa są tak przekonujące, że jest to z pewnością prawidłowe wyjaśnienie.<sup>9</sup>

Inny medyk<sup>10</sup> Można by tę listę badań naukowych kontynuować dowolnie. Bardzo dobry ich zbiór opublikował prof. Jentsch w książce O. Prokopa, "Medizinischer Okkultismus" (Okultyzm medyczny).

W żadnym badaniu irydolodzy nie potrafili podbudować swoich twierdzeń odpowiednimi wynikami.

Dlaczego jednak udaje się tak wiele prawidłowych diagnoz?

Pewna kobieta powiedziała mi: "Wiele lat temu udałam się do irydologa do Appenzellerlandu, bo ówczesna praca stała mi się za ciężka i czułam się mizernie. Stwierdził, że jestem zdrowa, ale potrzebne mi odprężenie i środki wzmacniające. Stwierdził jednak "z pogodnego nieba", że mój woreczek żółciowy ma się źle, i winnam go szanować. Dał mi pigułki ziołowe, wspomagające trawienie. Kilka lat później lekarz podczas rutynowych badań stwierdził prawdopodobnie wrodzoną żółtaczkę.

Jak wielu innych, pacjentka ta była zaskoczona, że irydolog tę chorobę stwierdził już przed laty. W tym jednak przypadku przyczyny nie trzeba szukać daleko: wrodzona żółtaczką uwidacznia się naprzemiennie w białkówce oka, jak widzieliśmy to w poprzednim odcinku. Irydolog w tym przypadku postawił więc diagnozę nie na podstawie struktury tęczęwki, lecz - jak i później lekarz - zaobserwował żółte zabarwienie spojówki.

Pierwszym więc powodem sukcesu diagnostycznego jest dobra obserwacja pacjenta. Dodać tu trzeba, że pacjenci często zgłaszają swoje dolegliwości, co ułatwia sformułowanie diagnozy.

Na drugim miejscu wymienić należy niejasny sposób wyrażania się irydologów. Co to znaczy, "woreczek żółciowy ma się źle"? Jak z pewnością wiecie istnieją różnorodne możliwości schorzeń pęcherzyka żółciowego, od kamieni poprzez zapalenia do guzów włącznie. W tym przypadku jednak nie był to wcale pęcherzyk żółciowy, lecz w sensie ściśle medycznym wątroba, która przez niewinne zaburzenie przemiany materii przerzucała do krwi barwniki żółciowe.

Większość irydologów nie zadowala się jedną diagnozą, ale serwują od razu całą listę. Przykładem jest litania "glinianego pastora Felkego". Już krótki rzut oka na "diagnozy" pokazuje, że w jakimś miejscu przecież musiał mieć rację: Bo komu się w nocy nic nie śni? Kto nie miewa czasem zimnych stóp, kogo nigdy jeszcze nie bolały plecy?

"Kto wiele przynosi", pisze dr Jentsch, "przyniesie niejednemu coś." A jeśliby tłumaczący całkowicie chybił, ma jeszcze w rezerwie szczególnie oświecające wyjaśnienie: Albo są to znaki wskazujące na choroby rodziców lub dziadków, albo znaki te odnoszą się do "słabości narządu", która w przyszłości mogłaby ewentualnie spowodować chorobę.

Trzecia przyczyna prawidłowych diagnoz prowadzi nas teraz do punktu, w którym kończy się bezpieczny i ucieśny zasób tricków irydologów. Istnieje możliwość okultystycznej diagnozy irydologicznej przez wpływy medialne, jednak jest ona raczej rzadka.

Okulista dr Jaensch pisze o tym: "Jeśli nawet nie można zaprzeczyć, że okazjnie przy diagnozie z oka pewną rolę

odgrywa jasnowidzenie, albo że diagnostyk oczny jako osoba nadwrażliwa odbiera treści z świadomości chorego, należy jednak rozważyć: Media są rzadkością, z pewnością nie wszyscy irydolodzy mogą być mediami<sup>11</sup>." Są także irydolodzy pracujący okultystycznie, których diagnoza wtedy trafia w dziesiątkę. Ci "jasnowidzowie" iris, jakbym chciał ich nazwać, są, według dr Kocha, "medialnie uzdolnieni i działają przy pomocy różnych form gry medialności. Tęczówka (iris) jest tylko 'pomostem kontaktowym', wykorzystywanym do telepatycznego lub jasnowidzącego, albo transowego dotknięcia świadomości, lub podświadomości."

I tak doszliśmy do następnego, decydującego pytania, które nasuwa się nieodparcie:

Czy irydologia jest okultystyczna?

Według doświadczeń różnych duszpasterzy diagnoza irydologiczna nie w każdym przypadku jest świadomie praktykowana z zawierzeniem mocom okultystycznym lub medialnym. Dr Koch pisze: "Istnieje medialne, okultystyczne stawianie diagnoz. Aby nie było nieporozumień, chciałbym wyjaśnić, że okultystycznych irydologów jest mało. Wielu irydologów nie ma nic wspólnego z okultyzmem. Medyczna wartość ich diagnoz pozostawia jednak wiele do życzenia, w wielu przypadkach jest bez znaczenia."<sup>12</sup>

Niebezpieczna jest jednak ta mała reszta, działająca środkami okultystycznymi. W dodatku nawet tytuł "Dr med." nie jest wcale gwarancją neutralnej irydologii. Dr Koch podaje w swoim "ABC okultyzmu", że z jego duszpasterstwa korzystali wykształceni lekarze, którzy spowiadali się ze swoich praktyk okultystycznych i z nich potem rezygnowali.

Należy postawić pytanie, jak chronić się przed terapeutami i lekarzami, którzy stosują irydologię okultystyczną. Rozmowa z terapeutą często niewiele wyjaśnia.

Problem leży raczej w tym, czy można pacjentowi polecać metodę diagnozy, polegającą nie tylko na filozofii okultystycznej, ale w dodatku na omyłce jej wynalazcy.

"Czy zdrowie za wszelką cenę"

"Effata" Wrocław 1994, str. 103 -112

1 Peczely I., cytowane u Prokop O., Medizinischer Okkultismus, Stuttgart 1977, s. 36.

2 Garr, (bez imienia), cytowane u Prokop O., dzieło cyt. 1, s. 37.

3 Huard P., Chinesische Medizin, Frankfurt 1973, s. 189

4 Prokop O., Medizinischer Okkultismus, Stuttgart 1977, s. 37.

5 Libro (bez imienia), cytowane: dzieło cyt. 4, s. 38.

6 dzieło cyt. 4, s. 38

7 Schreck E., cytowane: 4, s. 36

8 dzieło cyt. 4, s. 44

9 Wöhlisch E., Ignaz von Peczely, das Eulenaue und das Mysterium der Irisdiagnostik, Deutsche Medizinische Wochenschrift 82 (1957), s. 970

10 dzieło cyt. 4, s. 47

11 Jaensch P. A. et al., Irisdiagnostik – eine augenärztliche Kritik, Bücherei des Augenarztes, zeszyt 22 (1955), s. 30

12 Koch., Okkultes ABC, Laval/Quebec (bez podania roku), s. 155.